

Papież wzywa do utworzenia NWO

10 lipca 2015

Wraz z rozszerzaniem się globalizacji impakt zmian, jakie ona wprowadza, nie obejmuje jedynie sfer ekonomicznych, geopolitycznych, czy kulturowych, ale również dotyczy sfery religijnej. Plany co do transformacji obecnych systemów religijnych i połączenia ich w jeden globalny system religijny zostały sformułowane w 1949 roku i są bardzo pieczołowicie wprowadzane w życie. W roku 2012 Klub Rzymski opublikował konkretny plan transformacji chrześcijaństwa do roku 2050 w globalną zieloną religię. Plan ten zakłada odejście od credo, gdzie człowiek jest najwyższym tworem Boga, któremu stwórca oddał Ziemię pod władanie, w kierunku nowego credo, gdzie człowiek jest elementem świata podporządkowanym stworzeniu. Jak napisano w publikacji "staliśmy się zagrożeniem" dla środowiska i rządzący muszą je chronić ograniczając ekspresję danego przez Boga ludzkiego potencjału poprzez modyfikację religii. Obecnie więc jesteśmy ofiarą wprowadzanej w życie powolnej, niemalże nienamacalnej konwersji chrześcijaństwa w nową religię, w której nadrzędnym stworzeniem ma być szeroko pojęte środowisko.

Mając na względzie tę politykę, obecny rozwój wypadków polityczno-religijnych wydaje się, iż wchodzi w krytyczny zwrot. Jak podaje Associated Press „W środę papież Franciszek postawił pierwszy krok pielgrzymki do trzech krajów Ameryki Południowej po tym, jak zdecydowanie wezwał do utworzenia ekonomicznego i ekologicznego nowego porządku światowego, w którym dobra Ziemi miałyby być współdzielone przez wszystkich, a nie tylko wykorzystywane przez bogatych. (...) Podejmując problem globalnego ocieplenia w Quito we wtorek, Franciszek podkreślał argumenty przedstawione w swojej encyklice z początku tego miesiąca, że planeta nie może być wykorzystywana przez nielicznych bogatych dla krótkoterminowych zysków

kosztem biednych.”

Nowy Porządek Świata jest frazą-kluczem używanym w świecie globalnej polityki określającym budowę jednego globalnego rządu, w którym funkcjonuje jeden globalny system polityczny, ekonomiczny jak również religijny, gdzie nadrzędnym unifikatorem całości jest globalne zagrożenie kryzysem ekologicznym co bezpośrednio określił w latach 1990. Klub Rzymski.

Watykan opublikował ostatnio encyklikę skierowaną do 1,2 miliarda katolików z prośbą o wsparcie poszerzenia uprawnień rządów mających na celu zatrzymanie „globalnego ocieplenia”. W kontekście tej publikacji Reuters podał, że „Jeden ze współautorów długo oczekiwanego papieskiego dokumentu w sprawie zmian klimatu powiedział kiedyś, że Ziemia jest przeludniona o co najmniej 6 miliardów ludzi”. Dokument nauczania, zwany encykliką, ukazał się 18 czerwca w Watykanie. Być może z wyjątkiem encykliki z 1968 r. o antykoncepcji, żaden z watykańskich dokumentów nie był oczekiwany z taką niecierpliwością.

Polityczna lewica ma nadzieję na dokument, który połączy wiarę w globalne ocieplenie z religijnym obowiązkiem. Sceptycy klimatyczni już zaczęli krytykować dokument.

Wybór profesora Johna Schnellhubera, dyrektora założyciela Poczdamskiego Instytutu Badań nad Wpływem Klimatu, jako jednego z trzech autorów może dać lewicy nadzieję na wywołanie zawału wśród sceptyków. Jest on opisywany jako jeden z bardziej agresywnych naukowców w kwestii wywołanego przez człowieka globalnego ocieplenia.

W rozmowie udzielonej „New York Times” podczas „nieudanej Konferencji Klimatycznej w Kopenhadze w 2009 roku, Schnellhuber, który doradzał niemieckiej prezydent Angeli Merkel i jest profesorem wizytującym w Oxfordzie, powiedział nt. globalnego ocieplenia: „W bardzo cyniczny sposób jest to

triumf nauki, bo w końcu ustabilizowaliśmy coś – to znaczy szacunki dla nośności planety, czyli ilości populacji poniżej 1 miliarda ludzi.”

Zaangażowanie Schnellnhubera, chcącego dla ratowania Ziemi obniżyć populację poniżej 1 miliarda, w encyklikę, jest jedynie jednym z problematycznych elementów obecnej polityki Watykanu. Obecnie bowiem naukowe ramię Watykanu zajmujące się problematyką ekologiczną zostało przejęte przez globalistę biskupa Marcelo Sánchez Sorondo (jego bibliografia świadczy o tym bezsprzecznie) i motywowanych przez komunizm/socjalizm naukowców, którzy transformują chrześcijaństwo od środka. Znany na całym świecie krytyk teorii globalnego ocieplenia, lord Christopher Monckton, wyraził się na ten temat bardzo dobitnie. W komentarzu do zmian politycznych w Watykanie czytamy: „Według Moncktona, [biskupa] Sorondo jest „totalnym marksistą, który zdecydował, że zmiany klimatu są przydatne dla marksizmu”. Monckton stwierdził również, że Sorondo nie obchodzi, czy zmiany klimatu są prawdziwe, czy nie. Zignorował informacje płynące od najbardziej wpływowych naukowców Watykanu dowodzących, że globalne ocieplenie było bardziej teoretyczne niż empiryczne.

Franciszek, który został wychowany w tradycji komunistycznej teologii wyzwolenia w Ameryce Łacińskiej, zachęca Sorondo do takich działań. Poprzedni papieże, tacy jak Jan Paweł II i Benedykt uważali, że należy pozwolić wypowiedzieć swoje zdanie sceptykom. Jak twierdzi Monckton, Franciszek pozwolił się zdominować Sorondo.

Monckton dalej wyjaśnił, że Franciszek jest pod wpływem ekstremistów takich, jak profesor John Schnellhuber, dyrektor założyciel Poczdamskiego Instytutu Badań nad Wpływem Klimatu, który powiedział w 2009 roku na konferencji klimatycznej w Kopenhadze, że jeśli globalne ocieplenie będzie kontynuowane to sześć miliardów z siedmiu miliardów ludzi zostanie przez nie zabitych.

Monckton powiedział, że Schnellhuber będzie stał u boku papieża Franciszka, kiedy ogłosi encyklikę w przyszłym tygodniu. „Fakt, że Schnellhuber tam jest będzie bardzo złym znakiem” – oświadczył. Wpływ jaki Schnellhuber może mieć na papieski list martwi Moncktona. Fakt, że będzie tam obok papieża sugeruje, że Franciszek dziękuje mu za napisanie części encykliki poświęconej sprawom klimatu.”

W tym roku na przełomie listopada i grudnia ma również odbyć się kolejne spotkanie klimatyczne COP21 w Paryżu podczas którego kraje świata mają zobowiązać się do wprowadzenia globalnych podatków od CO₂, również od osób indywidualnych, płaconych bezpośrednio ONZowi. Jeśli dojdzie do podpisania tych zobowiązań, to będziemy mieli do czynienia z fundamentalną, w ramach Agendy 21, reorganizacją systemową w skali globalnej, jak również powstaniem mechanizmu finansowania de facto rządu światowego wyłaniającego się z ONZ, o który, jak widzimy, zabiega również obecny papież Franciszek formując stwierdzenie odnoszące się do budowania “nowego porządku świata”.

Tak więc widzimy, jak zielone szaleństwo opanowało Watykan zmierzający pod rządami nowego papieża niezwykle dynamicznie w kierunku wyznaczonym przez globalistyczny Klub Rzymski, który stwierdził w 1991 roku w książce pt. „Pierwsza globalna rewolucja” („First global revolution”, Alexander King, Bertrand Schneider, Orient Longman) „W poszukiwaniu wspólnego wroga, przeciwko któremu możemy się zjednoczyć, wpadliśmy na pomysł taki, iż zanieczyszczenie, groźba globalnego ocieplenia, brak wody, głód itp., spełnią nasze oczekiwania. Wzajemne oddziaływanie tych zjawisk jako całość oraz poszczególne ich elementy stanowią zagrożenie, z którym muszą się skonfrontować wszyscy na całym świecie. (...) Wszystkie te niebezpieczeństwa są powodowane przez ingerencję ludzkości w naturalne procesy, i tylko dzięki zmianie postaw i zachowań społeczeństw, negatywne zmiany mogą być przezwyciężone. Idąc dalej tym tokiem myślowym, prawdziwym wrogiem jest sama

ludzkość.”

Czy przy tak zinfiltrowanych instytucjach religijnych nadających ton i kierunek chrześcijaństwu oraz przy takich antyludzkich motywacjach w sercu Kościoła możemy oczekiwać na jakiegokolwiek pozytywne zmiany? Odpowiedź na te pytania pozostawiamy Państwu do rozważenia.

Źródło: PrisonPlanet.pl